

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, wtorek 8 maja 1928 r.

Nr. 6 (105)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska i Z. S. R. R. — Polska i Niemcy. Zagadnienia ogólne: Litwa i Niemcy. — Niemcy i Francja. — Wybory we Francji. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Daleki Wschód. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A Z. S. R. R.

Deutsche Allg. Ztg. 8.V. Koresp. z Moskwy, podając w streszczeniu notę posła Bogomołowa, pisze, że nota żąda wydania przestępcy.

Berliner Tageblatt, 7.V. Koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska domaga się surowego ukarania zamachowca Wojciechowskiego i zapobieżenia takim aktom nieodpowiedzialnym, które mogłyby doprowadzić do poważnych zakłóceń. W politycznych kołach tutejszych, — jak koresp. zaznacza — położenie wprawdzie jest oceniane poważnie, ale istnieje nadzieja, że zatarg wkrótce będzie załatwiony.

Vossische Ztg. 7.V. Koresp. z Warszawy pisze, że stanowisko rządu polskiego wobec noty posła Bogomołowa, jest poważne, ale równocześnie spokojne i pozbawione cienia pesymizmu. W związku z uwagami, dotyczącymi rzekomych stosunków osobistych pomiędzy Wojciechowskim a jednym z miarodajnych dyplomatów polskich, prawdopodobnem jest, że zachodzi tu omyłka, wynikająca z utożsamiania sprawy zamachu z jego bratem, który był kierownikiem warszawskiej agencji Ruspress i w tym właśnie charakterze starał się o nawiązanie kontaktu z polskimi władzami rządowymi. O ile tu i ówdzie istnieją faktycznie stosunki osobiste między zwolennikami obecnego rządu a emigracją rosyjską, to — jak stwierdza korespondent — chodzi tu przeważnie o stosunki, datujące się jeszcze z czasów rządu carskiego. Stosunki te, odnawiane i konserwowane przez emigrację rosyjską, nie przedstawiają jednak dla strony polskiej obecnie żadnej aktualnej wartości politycznej. Nie ulega wątpliwości, że miarodajne osobistości w Polsce, grupujące się około Marszałka Piłsudskiego, po uregulowaniu stosunków polsko-rosyj-

skich w traktacie ryskim, życzą sobie uniknięcia wszelkich prowokacji rządu sowieckiego. O ile żądania sowieckie będą utrzymane w granicach, dających się pogodzić z prawami suwerenności Polski, to nie ulega wątpliwości, że rząd polski przychyli się do tych żądań.

POLSKA A NIEMCY.

Germania, 1.V. W koresp. z Katowic omawia wyrok Trybunału Rozjemczego w Hadze w sprawie szkół mniejszościowych i zaznacza, że ogłoszenie go wywołało na Górn. Śląsku odprężenie, albowiem jego praktyczne następstwa są przejrzyste i uwzględniają niemiecki punkt widzenia. Zasada, przyjęta w wyroku, że oprócz deklaracji rodziców, rozstrzyga o języku dziecka także przynależność do mniejszości, nie powinna być atakowana. W ten sposób została obalona teza polska, która w wypadkach wątpliwych dla władz polskich odwoływała się do egzaminów, a obecnie musi wystarczyć oświadczenie rodziców. Autor zaznacza, że lojalne przeprowadzenie wyroku przyniosłoby mniejszości znaczne ulżenie jej położenia dotychczasowego i zakończyłoby udręki rodziców z powodu niepewnego losu dzieci.

Correspondance Universelle, 2.V. Un Diplomate pisze, że wybory niemieckie bezwzględnie posłużą, jako pretekst do polityki eksterminacji i gwałtów, uprawianych wobec wszystkich mniejszości narodowych. Jeżeli Liga Nar. wzrusza się czemkolwiek w Europie, to powinna wejrzeć w sposób traktowania przez Niemcy ich mniejszości narodowych. Skarga, wniesiona do Genewy przez Stowarzyszenie Polaków na Śląsku nie pozostawia żadnych wątpliwości w tym względzie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

LITWA A NIEMCY.

Musu Vilniaus žinios, 5.V. (Kowno), nawiązując do rokowań handlowych Litwy z Niemcami, pisze

m. in.: „Już od dwóch tygodni toczą się w Berlinie nasze rokowania z Rzeszą w sprawie zawarcia całego szeregu umów i konwencji. Dotychczas rząd nie opu-

blikował żadnego komunikatu o przebiegu tych rokowań. Nie wiadomo przeto, w jakich sprawach zdołano osiągnąć porozumienia, w jakich zaś powstała rozbieżność poglądów... Litwie chodzi o otrzymanie od Niemiec dogodnych warunków dla swego eksportu, szczególnie zaś — o usunięcie czynionych przez Rzeszę przeszkód, a dotyczących wywozu mięsa. Berlin zaś nie zgadza się zadośćuczynić żądaniom litewskim. Zawdzięczając usiłowaniom narcdowców niemieckich, została przyjęta dogodna dla właścicieli ziemskich taryfa celna, zamykająca import produktów rolnych z zagranicy do Niemiec. Z tego powodu i eksportowi litewskiemu do Rzeszy czynione są rozmaite przeszkody pod pretekstem sanitarnej ochrony. Trudno więc spodziewać się pomyślnego zakończenia rokowań“.

Dziennik zaznacza, iż pomyślnych wyników rokowań nie należy oczekiwać i z tego względu, że Niemcy domagają się prawa swobodnego zamieszkania i nabywania nieruchomości na Litwie.

„Zrozumiałe — kończy dziennik — że Litwie trudno będzie zadośćuczynić tym żądaniom Rzeszy i zrobić dla jej obywateli wyjątek z ustaw, obowiązujących wszystkich cudzoziemców“.

NIEMCY I FRANCJA.

Vorwärts, 4.V. podaje romowę swego współpracownika Wiktora Schippa, z premierem Poincaré którego uważa za zwolennika porozumienia z Niemcami, gdyż od szeregu lat nie stawiał on trudności polityce porozumienia Brianda. W zeszłych wyborach niem.-narodowi wygrywali Poincaré'go, choć Ruhra była wówczas obsadzona. Socjaldemokracja pracuje nad zniszczeniem ideologii nacjonalistycznej „dziedzicznego wroga“ i w tym duchu poprowadzi akcję wyborczą dla dobra narodu niemieckiego, a przeciwko niem.-narodowym. W rozmowie premier Poincaré mówił obszernie o polityce porozumienia, która robi postępy nie „nawet pod rządami Poincaré'go“, ale przede wszystkim dlatego, że u władzy jest Poincaré.

Tägliche Rundschau, 6.V. krytykuje „Vorwärts“ z tego powodu, iż wciąga on obcych mężów stanu do propagandy wyborczej. Ani Mussolini, ani Poincaré nie mogą być uważani, jeśli chodzi o przeszłość, za przyjaciół narodu niemieckiego; jest spekulowaniem na naiwność wyborców, aby zalecać im powodowanie się przy wyborach opinią zdeklarowanych nieprzyjaciół, nie mówiąc już o braku godności i braku orjentacji, gdy przywołuje się cudzoziemców na arbitrów w interesach niemieckich i w akcji wyborczej.

Deutsche Allg. Ztg. 8.V. pisze z powodu przemówienia premiera Poincaré'go w Strasburgu, że w Alzacji i Lotaryngji zgłosiło się w czasie wojny bardzo wielu ochotników do szeregów niemieckich, aby bronić swego kraju. Wszelkie francuskie frazesy — pisze dziennika — a nawet powoływanie się na świadectwo ks. Hohenlohego, syna b. namiestnika Alzacji i Lotaryngji, nie zmieniają faktu, że w tych prowincjach wyrosła uświadomiona narodowo generacja.

Berliner Tageblatt, 7.V. pisze, że z prasy francuskiej daje się odczuć, iż przemówienie ambasadora Shurmana w Heidelbergu nie przypadło Francuzom do gustu. Dowodzi to, że dobre stosunki Niemiec ze

Stanami Zjedn. we Francji sprawiają złe wrażenie. Dziennik zaznacza, że Niemcy nie muszą sobie z tego powodu psuć humoru.

WYBORY WE FRANCJI.

Le Matin 3.V w art. wst. podkreśla szczególne zainteresowanie, z jakim oczekiwano posiedzenia Rady Ministrów, które miało zdecydować, jakie będą dalsze losy gabinetu. Po zbadaniu przez członków Rady sytuacji, okazało się, że 7½ milionów wyborców wypowiedziało się za zwolennikami polityki Poincaré'go. Ta potężna cyfra stanowi rodzaj plebiscytu. Wobec takiej sytuacji podanie się do dymisji gabinetu uznano za zbyt uczynne. Pomimo skąpych dotąd informacji co do zamiarów nowego parlamentu, zdaje się, że układ ugrupowań parlamentarnych będzie raczej zbliżony do ugrupowań w dawnej Izbie. Zdaje się to przynajmniej wynikać z pierwszych statystyk wyborczych.

Le Quotidien 3.V. Bertrand pisze m. in., że rząd zapowiada ogłoszenie swego programu na 1 czerwca. „O ile ten program zostanie przyjęty, o czym nikt nie może wątpić — ironizuje autor — nastąpią dalsze prace“. Można mieć co do tego wątpliwość, czy rząd uzyska aprobatę — pisze autor — a czytając prasę reakcyjną, można wątpić o tem bardzo poważnie.

Correspondence Universelle, 2.V. Senator Reynald pisze o wyborach francuskich, że przemówienia szefa rządu, sprawiły, że prawda przeniknęła umysły. Zasady republikańskie znalazły zastosowanie w programie mądrych reform. Otwarcie Izby dokona się pod szczęśliwą wróżbą.

La Tribuna 4.V w artyk. wst. p. t. „Myśli włoskie o wyborach francuskich“ pisze, że gdyby ktośkolwiek we Włoszech wierzył w nieprzełamane przeciwieństwo włosko-francuskie, musiałby się martwić rezultatem wyborów, gdyż krajowi nieprzyjaznemu można życzyć tylko réżimu socjalistycznego. Ale Włosi nie są sekciarzami i nie wierzą, ponadto, w wiekuisty antagonizm włosko-francuski. „Wierzmy natomiast w konieczność dziejową solidarności obu krajów, ku obronie żywotnych interesów całego świata i wspólnej cywilizacji łacińskiej i katolickiej“. I z tego właśnie powodu — mówi artykuł — spoglądamy z zadowoleniem na rezultat wyborów francuskich nie tyle z powodu nowych kombinacji parlamentarnych, ile dla reakcji w sensie narodowym i antydemagogicznym, która zdaje się zarysowywać w przekonaniach francuskich; nietyle z tego, czem może być polityka Poincaré'go i jego współpracowników, co do której nie czynimy sobie iluzji, ile z tego, czem może być, po oswobodzeniu się z sekciarstwa socjal-masońskiego, wyprostowanie się inteligencji dziejowej narodu francuskiego. Niemożliwem wtedy będzie, aby Francja nie zbliżyła się do Włoch. Fakty wykazują, że we Francji partje i ludzie tendencji nacjonalistycznych pragną solidarności z Włochami faszystowskimi.

Te partje czują potrzebę porządku państwowego, socjalnego i politycznego, którego przykład Włochy dają światu. Czują następnie, że Włochy zapewniły triumf tradycjom łacińskim i katolickim przeciw barbarzyństwu protestanckiemu i bolszewickiemu. Czują wreszcie potrzebę obrony przeciw tym si-

łom politycznym i duchowym, które wywierają nacisk od Washingtonu aż do Genewy i nad Renem zarówno jak i nad morzem Śródziemnym. Po upadku Locarna, gwarancji anglo-amerykańskich, i systematów środkowo-wschodnich, Francja może szukać jedynej gwarancji — logicznej i naturalnej — w solidarności z Włochami.

Corriere della Sera 4.V w ar. wst. pisze m. in.: Ciekawe jest to, czy ciągłość polityki rządowej, ucieleśniona w Poincarém, przetrwa i w nowej Izbie. Poincaré i jego polityka w sprawach finansowych i porządku publicznego są tem, co najlepszego dać mogła Francja dzisiejsza. Jego nagłe usunięcie wywołałoby głębokie wstrząsy w dziedzinie politycznej i finansowej, tak, że instynkt narodu opowiedział się za nim. Położenie jest jednak mniej spokojne niż się wydaje. W Parlamencie są możliwe nowe ugrupowania, a i sam Poincaré, człowiek lewicy, który rozwija program konserwatywny, może stanąć przed problemami bardzo złożonemi. W kraju, siły krańcowe, pobite w wyborach, mogą przybrać postawę mniej pokojową i stać się narzędziem Moskwy. Aby tego uniknąć, trzeba, aby Poincaré wraz z gabinetem rozpoczął akcję zdecydowaną i to, przyjmując taktykę nie tylko obronną, ale podejmując inicjatywę. Tu jest kwestja: albo wyzyska się w zupełności sukces wyborczy, zaznaczając wyraźnie charakter régime'u Zjednoczenia narodowego, z wszystkimi stąd wypływającymi komplikacjami, albo trzeba będzie wyrzec się owoców zwycięstwa, zachęcając w ten sposób przeciwników do walki.

Możliwe, że Poincaré wybierze pierwszą drogę. Wtedy miałby za sobą całą zdrową część kraju, a odbicie tego faktu w polityce zagranicznej byłoby interesujące nawet i poza Francją.

Konsekwencją logiczną byłoby pogorszenie stosunków pomiędzy Francją i Niemcami, a raczej upadek węzłów aferystyczno-sentymentalnych, zawiązanych dzięki Briandowi i Stresemannowi, pomiędzy obu krajami. Zapewne, polityka Locarna nie będzie zarzucona, ale będzie skierowana na swe tory początkowe, ściśle dyplomatyczne, a nie będzie służyła jako pokrywka intryg masońsko-bankierskich, które dążą do zapewnienia przywileju posiadania surowców porozumieniu francusko-niemieckiemu tej, najbardziej autentycznej hegemonji. Z tego stanowiska zwycięstwo czynników narodowych we Francji byłoby rzeczywiście użyteczne dla ekonomicznej i moralnej swobody Europy.

Wynik wyborów w Alzacji dowodzi, że stosunki francusko-niemieckie mają zawsze tendencje do pogorszenia się. Tutaj możemy być przekonani, że Poincaré będzie prowadził politykę zdecydowaną. Świeża idylla francusko-niemiecka może na tem ucierpieć. Sprawa ta interesuje nas tylko do pewnego stopnia — pisze dziennik — gdyż jesteśmy przyjaciółmi obu tych narodów.

Musu Vilniaus žinios. 5.V. (Kowno) we wst. art. pisze: „Wybory we Francji odbywały się w atmosferze zupełnej swobody. Pod tym względem Poincaré i jego stronnicy nie wspólnego nie mają z falsyfikującymi wybory uzurpatorami krajów dyktatury. We Francji panuje spokój. Dzisiaj zwyciężył Poincaré. Jutro może zwyciężą inni. Droga do nawy państwa stoi otworem dla wszystkich“.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine, 6.V. W art. p. t. „A l'instar de...“ traktuje w ironiczny sposób manifestacje chłopskie (marsz na Alba Julia). Dążenia te do pochwycenia władzy nie będą miały historycznego znaczenia, tylko otworzą oczy mniej przewidującym.

The Daily Mail, 4.V. Sir Percival Phillips omawia sytuację w Rumunji i zaznacza, że brak ciągłości w polityce rządów jest jednym z powodów tego, że do zabiegów Rumunji o pożyczkę zagraniczną odnoszą się krytycznie. Jeżeli Rumunja pragnie napływu obcego kapitału, to musi ona mieć zapewniony porządek wewnątrz kraju. Przedewszystkiem musi skonsolidować swą międzynarodową sytuację, ograniczając liczbę swych mniejszości narodowych. Węgry stały się ofiarą terytorjalnej chciwości Rumunji. Dopóki Rumunja nie zdobędzie się na zapewnienie swej zachodniej granicy bezpieczeństwa, które może być oparte jedynie na sprawiedliwości, dopóty zagraniczni wierzyciele muszą mieć wątpliwości co do stabilizacji jej stosunków.

DALEKI WSCHÓD.

The Times, 5.V. W art. wst. omawia sytuację, która wytworzyła się w Chinach. Według wiadomości z Tokio i Szanghaju, postępowanie Japończyków było umiarkowane, pomimo to cała sprawa przyjęła dość duże rozmiary. Autor z zadowoleniem stwierdza, że rząd japoński zamierza traktować incydent w sposób trzeźwy. Premier japoński oświadczył, że zajścia w Chinach nie odbijają się ujemnie na stosunkach pomiędzy Japonją i Chinami. Niestety, Kuomintang zajmuje zupełnie inne stanowisko. Autor wskazuje na skomplikowaną sytuację w Chinach. Najodpowiedniej określił sytuację w Chinach hr. Sforza, b. premier, który we wstępie do swej książki pisze: „Znam Chiny na tyle dobrze, by wiedzieć, że nic o nich nie wiem i nic nie mogę wiedzieć“. Jest to pesymistyczny pogląd, lecz znajdzie on wielu zwolenników.

The Daily Telegraph, 5.V. W art. wst. pisze, że Japonja starała się uniknąć wszelkich kroków, któreby mogły być interpretowane jako interwencja „w świętem prawie Chińczyków do wzajemnego zabijania się w ich wojnach domowych“. Cierpliwość Japonji ma jednak granice, a konflikt pomiędzy Japończykami i Chińczykami jest tego wynikiem. Omawiając walki w Szantungu, autor wskazuje na to, że sympatje społeczeństwa brytyjskiego w obecnym kryzysie są po stronie Japonji, która ma do zwalczania takie same trudności, jakie miała W. Brytanja nad rzeką Yantse. Starać się przepowiedzieć, co może nastąpić w Chinach, jest rzeczą zupełnie niemożliwą.

The Daily Mail, 4.V. Kor. z Pekinu pisze, że podobno Czang-Tso-Lin ma tajne porozumienie z jednym z południowych obozów politycznych.

Le Journal. 5.V. Saint-Brice pisze: bardzo poważną komplikację na Dalekim Wschodzie stanowi to, że wznowienie wojny domowej w Chinach pociągnęło za sobą w pierwszym rządzie krwawy konflikt pomiędzy Chinami a Japonją. Stało się to w momencie, gdy rząd japoński jest w trudnej sytuacji w związku z wystąpieniami stronnictw opozycyjnych.

Rząd jest zwolennikiem silnej ręki, podczas gdy opozycja doradza zachowanie neutralności. O ile obecny rząd utrzyma się przy władzy, Japonia postąpi tak, jak to uczynili Anglicy w roku zeszłym w Szanghaju. Być może, nie jest to najgorsza metoda.

Berliner Tageblatt, 7.V. pisze w korespondencji z Londynu, że ponieważ nie tylko rząd w Nankinie,

ale i rząd w Pekinie zaprotestowały przeciwko postępowaniu Japończyków w Czinanpu, można mówić zatem o jednolitym froncie Chin przeciwko Japonii. Wielkie straty Chińczyków dowodzą, że Japończycy postępowali z całą surowością. W Szanghaju panuje tak wielkie oburzenie, że przygotowuje się bojkot Japończyków.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Le Petit Parisien, 5.V. J. Seydou pisze, że ponieważ traktat o wyłączeniu wojny ma być rozciągnięty na jaknajwiększą liczbę państw, powinien być podpisany przez sygnatarjuszy Locarna oraz przez te państwa, z którymi Francja związana jest traktatami gwarancyjnymi. Wtedy propozycja amerykańska będzie miała rzeczywistą wagę i znaczenie, przyczem, uzupełniać będzie pakt Ligi Narodów. Współpraca Ameryki będzie korzystna dla polityki europejskiej, gdyż pozwoli to Anglii wypowiadać się kategorycznie; dotychczas wstrzymywała się ona od ustalenia swych opinii, nie wiedząc, jakie będzie stanowisko Stanów Zjednoczonych w razie poważnego konfliktu. Tego rodzaju rezultat idzie po linii istotnych celów polityki francuskiej.

Corriere della Sera, 5.V. podaje w korespondencji z Londynu, że wiadomość o tem, że Włochy postanowiły przystąpić do konferencji prawników, przyjęta została w Londynie z zadowoleniem, tembardziej, że obecna nota włoska potwierdza wielokrotne deklaracje Mussoliniego w tej sprawie.

Dziennik podkreśla niedokładność informacji „Daily Telegraph”. Propozycja konferencji prawników nie została uczyniona jednocześnie, lecz w odmiennych formach przez Francję i przez Anglię. Fakt, że Niemcy odpowiedziały już bezpośrednio Stanom Zjednoczonym, nie czyni zbytecznym ich udziału tembardziej, że przystąpienie Niemiec do projektu jest znaczenia ogólnego.

La Tribuna, 6.V. w koresp. z Londynu podkreśla również fakt zadowolenia ogólnego ze zgody Włoch na konferencję prawników.

The Daily Mail, 4.V. W art. wst. pisze, że Sowiety podczas pobytu króla Amanullah'a w Moskwie będą się starały przekonać go o wrogich zamiarach WBrytanji, skierowanych przeciwko niepodległości Afganistanu. Sowiety ufają, że uda się im wciągnąć go do szeregu nieprzejednanych wrogów Imperjum Brytyjskiego.

L'Echo de Paris, 4.V. zamieszcza opis uroczystości, jakie się odbyły w dniu święta narodowego polskiego w Paryżu.

Musu Vilniaus žinios, 3.V. pisze, że budżet wojсковy polski wynosi 1/3 część budżetu ogólnego i że, w porównaniu do wpływów, Polska ma „największe na całym świecie jarzmo wydatków na cele wojskowe”.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Action Française 1.V. J. B. „Les reserves inutiles” (o oświadczeniach Kelloga). — 2.V. J. B. „Analogies et reminiscences” (o wynikach wyborów w Alzacji).

Le Petit Parisien 30.IV. Vaucher: „Les relations de l'Italie avec les Etats Balkaniques”.

Le Matin 2.V. „Le procès des autonomistes alsaciens”.

Le Journal 3.V. Saint-Brice: „Les curieux dessous de la crise japonaise”. — 4.V. „Les critiques de la presse américaine à la proposition Kellogg”.

Journal des Debats 3.V. — Gauvain: „Affaires de Chine”.

L'Humanité 2.V. „La Guerre hors la loi”.

L'Information 4.V. J. B. „La Tchecoslovaquie et les Traités”. — Noël Amandru: „La crise agricole en Allemagne”. — J. Ancel: „L'Egypte, don du Nil et de la Tamise”.

*

Frankf. Ztg. 4.V. art. wst. o sytuacji w Stanach Zjedn. przed wyborami prezydenta.

Berliner Tageblatt 5.V. Scheffer P. — „Der Bau der transpersischen Bahn”.

Vossische Ztg. 6.V. Bernhard G. — „Stresemann”. — 5.V. Koch E. — „Die revolutionäre Grundlage des Sowjet-Staats”.

Germania 5.V. art. wst. — „Das polnische Konkordat”. — 6.V. „Die Parteien im Wahlkampf”.

Börsen-Courier 5.V. Caillaux J. — Europa in 10 Jahren.

Deutsche Tageszeitung 5.V. Dr. Reuteln — Die Diktatur der „G. P. U.”

Deutsche Allg. Ztg. 6.V. Gen. Frankenberg und Proschlitz — Militärisch-politische „Irrtümer” Poincarés.

5.V. Dyr. Schmitt — Die Kommission der Länderkonferenz.

Tägliche Rundschau 4.V. Dr. Campe: — Preussenpolitik.

Neue Freie Presse 4.V. — J. H. Lazar. — Die Trennung von Staat und Religion in der Türkei.

Neue Zürcher Ztg. 3.V. — Die diplomatische Tätigkeit Mussolinis.

Journal de Genève 1.V. — „La réorganisation économique des Etats baltiques”. — „La politique chinoise du Japon”.

*

Dzienniki włoskie z 3.V. poświęcają długie opisy otwarciu konferencji o uregulowaniu długów austro-węgierskich.

Corriere della Sera 3.V. Bilanci pubblici (o sprawach budżetowych i finansowych Włoch).

*

Le Milliet, 28.IV. Art. wst. Mahmoud'a „Le capital étranger” (przeciw kapitałom obcym). — List z Aten o stosunkach grecko-jugosłowiańskich.

